

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Wiec polityczny na Woli.

W niedzielę dn. 28 marca o godz. 11 rano w sali Teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej, odbędzie się Wiec Polityczny.

Przemawiać będą tow. tow. poseł Z. Praussowa, poseł Z. Gardecki, radny Piłacki, ławnik Szczypiorski i tow. Podnieszński.

KONFERENCJA LONDYŃSKA w sprawie 8-godz. dnia pracy.

Od 15-go do 19-go marca obradowała w Londynie konferencja pięciu ministrów pracy, zwołana z inicjatywy angielskiego ministra. W konferencji wzięli udział ministrowie pracy Anglii (Steel-Maitland), Belgii (tow. Wauters), Francji (Durafour), Niemiec (Brauns) i Włoch (Michels), oraz dyrektor Międzyn. Biura Pracy, Albert Thomas.

Podobna konferencja odbyła się już raz we wrześniu 1924 r. w Bernie (bez udziału Włoch), ale nie doprowadziła do porozumienia.

Konferencja londyńska okazała się szczęśliwsza, gdyż na niej osiągnięto porozumienie w wielu punktach i podpisano umowę interpretacyjną (wyjaśniającą), uzgadniającą pojmowanie i stosowanie różnych artykułów konwencji waszyngtońskiej w sprawie długości dnia pracy.

A więc osiągnięto porozumienie co do czasu pracy na kolejach. Przedstawiciel Niemiec usiłował zakwalifikować tę pracę, jako ciągłą, dla której art. 4 konwencji przewiduje możliwość wyjątkowego stosowania 56-godz. tygodnia pracy. Konferencja jednak nie podzieliła tego stanowiska i orzekła, że praca na kolei ma wynosić 48 godzin tygodniowo. Minister Brauns ustąpił.

Natomiast poczty nie zostały zrównane w prawach z kolejami. Uznano je za równorzędne z przedsiębiorstwami handlowymi.

Małe warsztaty pracy korzystają z tych samych praw, co wielkie, t. j. podlegają 48-godz. tygodn. pracy.

Ważne jest porozumienie co do określenia pojęcia czasu pracy. Ustalono, że „dzień pracy jest to czas, podczas którego jest się na usługach przedsiębiorcy, z wyjątkiem czasu przeznaczanego na odpoczynek za zgodą obu stron”.

Określenie to jest szczególnie ważne dla kopalni, gdzie usiłuje się przedłużać czas pracy pod pretekstem, że jazd do szybów i wyjazd nie może być zaliczany do czasu pracy.

Długa dyskusję wywołała sprawa pracy przerywanej, co do której konwencja naogół pozwala na przekroczenie 48 godzin w tygodniu. Zgodzono się, że „praca przerywana nie dotyczy produkcji w właściwym tego słowa znaczeniu, lecz tylko robót, które z natury swej przerywane są przez długie okresy bezczynności, podczas których robotnik nie jest czynny fizycznie i nie skupia swej uwagi, a pozostaje na posterunku jedynie, by być gotowy na zawołanie”.

W sprawie dopuszczalności godzin dodatkowych konwencja nie określa zobowiązań powszechnych, pozostawiając to uznaniu poszczególnych krajów. Konferencja potwierdziła ten przepis, podkreślając konieczność dodatkowego wynagrodzania w wysokości minimum 25% płacy za dodatkowe godziny pracy.

W takich gałęziach pracy, jak w restauracjach przepisany tydzień pracy można rozciągnąć na 7 dni tygodnia. Tam zaś, gdzie praca odbywa się 5 dni w tygodniu, można stosować system dwutygodniowy.

Drugą b. ważną sprawą było uzgodnienie artykułu 14 konwencji, mówiącego o możliwości zawieszenia konwencji. Artykuł ten przewiduje możliwość taką tylko w razie wojny i zagrożenia bezpieczeństwa państwowego.

I tu Niemcy, jak w dawniejszych wypadkach, chciały rozszerzyć brzmienie konwencji w ten sposób, by wolno było zawiesić jej działalność np. z powodu długów reparacyjnych i kryzysu przemysłowego. Konferencja uznała jednak, że należy przestrzegać art. 14 w brzmieniu konwencji, rozumiejąc go tak, iż zawieszenie konwencji może nastąpić tylko wtedy, gdy życie ludności jest zagrożone z powodu upadku gospodarczego.

To są najważniejsze punkty, co do których konferencja ministrów pracy do-

szła do porozumienia. Porozumienie to nie ma oczywiście znaczenia nowego aktu prawnego, obowiązującego uczestniczące w konferencji kraje. Głos decydujący mają ciała ustawodawcze tych krajów, o ile zaś idzie o sposób pojmowania różnych spornych punktów konwencji waszyngtońskiej, to do tego jest uprawniona, zgodnie z traktatem wersalskim, Rada Zarządzająca Międzyn. Biura Pracy, a w ostatniej instancji Międzyn. Trybunał Ligi Narodów.

Ale dobrowolne porozumienie choćby 5 przemysłowych krajów europejskich może niewątpliwie oddać przysługę sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej i jednolitemu jej stosowaniu. Z państw biorących udział w konferencji londyńskiej, Włochy ratyfikowały konwencję z zastrzeżeniami, Francja ratyfikowała pod warunkiem, że Niemcy uczynią to samo, w Belgii wniesiono do parlamentu projekt ustawy, przewidujący ratyfikację konwencji bez zastrzeżeń.

Dla Anglii sprawa konwencji ma b. doniosłe znaczenie z tego względu, że w kilku gałęziach produkcji (górnictwo, metalurgia, budownictwo) istnieje 7-godz. dzień pracy, a chociaż konwencja nie została dotychczas uchwalona, przeszło 80 proc. ogółu robotników faktycznie korzysta z 8-godz. (i mniej) dnia pracy na podstawie umów z przedsiębiorcami. Zrozumiała jest tedy obawa przemysłu angielskiego przed konkurencją obcą, zwłaszcza niemiecką i chęć uzgodnienia prawodawstwa w tej dziedzinie w różnych krajach. Ustępstwa, jakie udało się wymóc na niemieckim min Braunse, acz nie przesądza to ostatecznej decyzji Niemiec, otwierają widoki porozumienia w sprawie konwencji, co i dla Polski ma duże znaczenie.

Trzeba przy sposobności podkreślić, że przepisy konwencji waszyngtońskiej określają minimum tego, co państwa i rządy winny uczynić w dziedzinie czasu pracy. Konwencja ta jednak, jak sama wyraźnie zastrzeża, nie może pogorszyć ustawodawstwa w tej dziedzinie tam, gdzie ono jest korzystniejsze dla robotników. Tak np. przyjęcie konwencji przez Anglię nie może pociągnąć za sobą przedłużenia czasu pracy tam, gdzie ona trwa 7 godzin. To samo dotyczy 46-godz. tygodnia pracy, obowiązującego w Polsce na podstawie osobnej ustawy. Wszelkie tedy ataki na zdobyte robotników, wychodzące poza konwencję, godzą w samą konwencję i będą odparte przez klasę robotniczą.

J. M. B.

Rada Ministrów

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, p. Minister Skarbu Zdziechowski wygłosił expose. O przebiegu posiedzenia otrzymaliśmy następujące szczegóły:

Skręśliwszy obraz ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa p. Zdziechowski oświadczył, iż **MOŻLIWOŚĆ ZRÓWNOWAŻENIA BUDŻETU WIDZI PRZEDWZYSZYSTKIEM W REDUKCJI PŁAC URZĘDNI-CZYCH I LICZBY URZĘDNIKÓW.**

Programowi Ministra Skarbu Min. tow. Barlicki przeciwstawił postulaty P. P. S. Tow. Barlicki podkreślił, iż program p. Zdziechowskiego przerzuca całkowity ciężar sanacji na warstwy pracujące i oszczędza warstwy posiadające, które przedewszystkiem powinny być pociągnięte do wydatniejszych świadczeń na rzecz Państwa.

Projektowana redukcja na miesiąc kwietnia plac urzędniczych charakteryzuje całkowicie sposób rozstrzygnięcia trudności finansowych przez p. Ministra Skarbu.

Redukcja ta jest nie do przyjęcia. W dalszym ciągu tow. Barlicki wskazał na brak programu gospodarczo - finansowego, prowadzącego do ożywienia przemysłu, wzmocnienia dochodów budżetowych i zrównoważenia budżetu.

Tow. Barlicki poruszył kwestję wykorzystania danych przez Sejm jeszcze rządowi p. Grabskiego uprawnień, co do wypuszczenia biletów skarbowych, oraz wskazał na konieczność energicznego ściągania podatku majątkowego. Nadto tow. Barlicki poruszył kwestję samowoli administracyjnej na Kresach i wytknął takie szkodliwe objawy w naszym życiu państwowym, jak niedopuszczanie do armii Józefa Piłsudskiego. W dyskusji do wywodów tow. Barlickiego przyłączył się min. Chądzyński.

W odpowiedzi Min. Skarbu oświadczył gotowość szukania jeszcze nowych dochodów dla zrównoważenia budżetu, jak np. drogą podwyższenia towarowych taryf kolejowych, oraz zakomunikował, że ma gotowy projekt ustawy o wyrównawczym podatku majątkowym.

Kwestję będącą przedmiotem spornym pomiędzy stronnictwami wchodzącymi w skład koalicji mają być rozważone dziś na posiedzeniach poszczególnych stronnictw.

Jutro zaś Premier ma zaprosić przedstawicieli stronnictw na wspólną naradę. Dziś odbędzie się normalne posiedzenie Rady Ministrów.

LIGA NARODÓW @ sejmowej Komisji zagran.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji zagranicznej, które odbyło się w sali posiedzeń Sejmu w obecności licznych posłów z poza komisji — pos. Dąbski referował traktat koncyliacyjny-arbitrażowy ze Szwajcarią. Przyjęto bez dyskusji.

Następnie min. Skrzyński wygłosił krótkie przemówienie o marcowej sesji Zgromadzenia Ligi. Za dodatni wynik obrad genewskich min. uważa to, że wśród ogromnej większości członków Ligi nastąpiło zupełne zrozumienie tego, iż Polsce należy się miejsce w Radzie Ligi. Jeżeli obecna sesja nie osiągnęła celu, to dlatego, że od początku uciekano się do „veto” nie w celu obrony suwerenności swego Państwa lub innych — co byłoby rzeczą prawną — lecz w sprawie rozszerzenia czy nierozszerzenia Rady Ligi.

P. Stroński cieszy się, że Niemcy w Genewie poniosły porażkę, niezadowolony jest z postępowania przedstawicieli II Międzynarodówki, której politykę zaleca P. P. S. (tow. Perl. Nie zapraszamy pana do Międzynarodówki), powiada, że w Genewie „ocaliło nas” veto Brazylii.

P. Marjan Seyda jest zdania, że w Genewie Locarno zbankrutowało, nie formalne umowy, które pozostały, lecz „duch Locarna”. Niemcy weszły do Ligi dla walki — i to jest dobra strona obrad genewskich, że ten fakt stał się jasny dla wszystkich. P. Seyda nie robi zarzutów naszej polityce za-

W dzisiejszym numerze:

KONFERENCJA MINISTRÓW PRACY W SPRAWIE 8-GODZ. DNIA ROB. W CZORAJSZE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW, ROZSTRZYGAJĄCE DEBATY. LIGA NARODÓW W KOMISJI SEJMOWEJ. METAMORFOZY GENEWSKIE P. STROŃSKIEGO.

A. Pączek. LUDZIE UCZCIWI, CZY AFERYZYSI ZWYCIĘŻĄ? ZMIANA RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI (kor. wł.).

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W NIE-SZAWIE, SUKCES P. P. S. WSZYSTKO DLA OBSZARNIKÓW! LISTY Z ŁODZI.

FIRMA GIESCHE CHCE SPRZEDAĆ ZA DOBRE PIENIĄDZE KOPALNIE I HUTY CYNKOWE AMERYKANOM, A P. ZDZIECHOWSKI CHCE JEJ DAROWAĆ ZALEGŁY PODATEK MAJĄTKOWY.

TAJNA (!) DEBATA O SPRZEDAŻY WYTWÓRNI APARATÓW TELEGR. I TELEF. W. Słobodnik. SZACHY (wiersz).

granicznej, bo rozumie trudności sytuacji, ale uważa, że trzeba się zastanowić nad tem, czyby w przyszłości nie należało uderzyć w „inne tony”, aby mieć więcej powodzenia (jakiego p. Seyda nie powiedział).

P. Reich (Koło żyd.) nie cieszy się z tego, że ostatnia sesja nie dała wyników, stwierdza, że niemieckie nastroje niedaleko odbiegły od dawnej buty i bezwzględności, wskazuje jednak, że ich zachowanie się w Genewie tłumaczyć sobie można tem, iż, będąc dotychczas traktowanymi, jako zwyciężeni, przy wejściu do Ligi są ostrożni i podejrzliwi. P. Reich zwraca się do premiera Skrzyńskiego z apelem, aby w stosunkach wewnętrznych bronil równie energicznie „ducha Locarna”, jak to czyni w stosunkach zewnętrznych. Numerus clausus np. nie odpowiada „duchowi Locarna”.

P. Dąbski mówi, że to, co się stało w Genewie, jest wynikiem niedemokratycznej organizacji Ligi Narodów i podkreśla, że w Lidze Polska powinna w każdej sprawie łączyć swój interes z interesem ogólnym. Po czem — przy gwałtownym skoku logicznym — p. Dąbski dowodzi, że Polska poniosła porażkę w Genewie, ponieważ... p. Dąbski był pewny, że p. Skrzyński jeszcze przed wyjazdem do Genewy miał w kieszeni stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi.

P. min. Skrzyński w toku debaty bardzo zręcznie i wymownie odpowiadał na zarzuty i różne uwagi. Między innymi, podniósł z uznaniem wysoce przyjazną dla Polski akcję min. belgijskiego, tow. Vanderweldes.

Dalszą debatę (zapisano się jeszcze 7-iu mówców, m. in. tow. tow. Niedziałkowski i Perl) odroczone do nast. posiedzenia.

Metamorfozy p. Strońskiego.

Któregoś dnia na samym początku obrad genewskich, kiedy p. Briand jeszcze dokonywał w Paryżu przeróbki swego gabinetu, kiedy sytuacja była jeszcze zupełnie niewyjaśniona i najczarniejsze horoskopy malowano wszystkim uczestnikom rokowań, pojawiła się w jednym z pism francuskich notatka o niebezpieczeństwie, grożącym p. Skrzyńskiemu w razie nieprzyznania Polsce stałego miejsca w Radzie. Pismo to ubolewało nad losem biednego „le comte Skrynski”, ale pocieszało się, że p. Skrzyński będzie miał godnego zastępcę w „le comte Stroński” (hrabi Strońskim), który wprawdzie jest przeciwnikiem politycznym polskiego premiera i wrogiem Locarna, ale człowiekiem i politykiem bardzo dzielnym. Pismo francuskie, dla którego oba nazwiska „Skrynski” (zamiast Skrzyński) i „Stroński” są jednakowo trudne do wymówienia i które z przyzwyczajenia już darzy każdego Polaka - dyplomatę tytułem hrabiowskim, pierwsze doniosło w ten sposób o aktywności p. Strońskiego w Genewie.

P. Stroński w nastroju niezmiernie młodzieńczym zwało bardzo poruszał się po hall'ach hotelów genewskich i po kuluarach pałacu Ligi i lekkim strojem oraz brakiem kapelusza na głowie nawet na spacerze po wieżernym pobrzeżu Lemannu zadawał kłam o pinii o ocieżałości i uwiadzie starym żubrów monarchistycznych z Dubadecji, ale mimo to czuł się w tych pierwszych dniach bardzo „ministerialnie”. Był żywą alternatywą polityczną Locarna, uważał się za chodzącą gróź-

bę zmiany frontu polskiej dyplomacji na wypadek porażki p. Skrzyńskiego, stał się niemal wcieleniem niebezpieczeństwa dla pokoju na Wschodzie, sojuszu państwowskiemu z monarchizowaniem centralnej Europy, etc... P. Stroński był tak groźny, że nawet niektórzy bardziej podejrzliwi dziennikarze zagraniczni gotowi byli wierzyć, iż p. Skrzyński umyślnie zaprosił p. Strońskiego — albo, jak chciał ów dziennik francuski — hrabia Skrynski hrabięgo Stroński — dla demonstrowania grozy położenia na wypadek, jeżeli Polska nie otrzyma stałego miejsca.

Upłynęło kilka dni. P. Stroński był gorączkowo aktywny, ale stawał się coraz mniej srogi. Już nie budził przerażenia. „Vossische Zeitung” pozwoliła sobie nawet na żart, opowiadając — z odcieniem brutalności niemieckiej — jak to p. Stroński, nacjonalistyczny poseł polski, obiega (herumlauff) Genewę i nawet stara się o audjencję u Chamberlaina, jak grozi odwetem w postaci zmiany frontu politycznego Polski etc. „Vossische Zeitung” jednak myliła się już, bo p. Stroński sam zmienił swe zdanie i w kotle genewskim, od ciągłego obcowania z dziennikarzami niemieckimi, szwedzkimi, angielskimi i innymi, a może i od częstych rozmów z p. Skrzyńskim czy to na moście na jeziorze, czy przed wejściem do hotelu „des Bergues” — „zlocarnizował” się haniebnie.

Pewien sprytny dziennikarz p. Fl., korespondent kilkunastu pism austriackich i niemieckich, wydobyl od p. Strońskiego pisem-

ne zaświadczenie tego „zlocarnizowania” się i ogłosił je szeroko w gazetach niemieckich. P. Stroński bardzo locarniejsko pisał do tego dziennikarza niemieckiego: „Każdy rozumny polityk polski musi życzyć porozumienia z Niemcami, bo jasna jest rzeczą, że nie możemy ciągle drzeć koty z tak potężnym narodem, jak niemiecki. Mamy największy interes w porozumieniu gospodarczym z Niemcami... Wyobrażam sobie nawet, że poza granicami umowy handlowej podda się dokładnemu zbadaniu również i te kwestje, które w narodzie niemieckim wywołały rozgoryczenie przeciw Polsce. Mam na myśli korytarz gdański i Górny Śląsk...”. P. Fl. dodaje od siebie, że p. Stroński zapewniał, iż Polska użyje sta-

tego miejsca w Radzie na owocną w duchu Locarna współpracę Niemiec i Polski...

Kiedy wpadło nam w ręce pismo z tym listem, przecieraliśmy oczy... Tłumaczyliśmy sobie, że p. Stroński, czując się w dalszym ciągu kandydatem na ministra spraw zagranicznych zrozumiął przecież, że daleko nie zajadzie groźbami i strachami monarchistycznymi, panslawistycznymi i t. p. Postanowił widać ustąpić przed duchem Locarna, i wyzrec słowa, które w ustach socjalisty polskiego nazwałby conajmniej zdradą, podszeptem drugiej Międzynarodówki, poddaniem się zupełnym Hamburgowi...

No, ale to było w Genewie...

J. S.

LISTY Z ŁODZI.

(Korespondencja własna).

Łódź, dnia 19 marca.

Ostatnio w naszym mieście budzi duże zainteresowania sprawa zatargu z robotnikami w gazowni łódzkiej. Pracownicy gazowni postawili żądanie wypłacenia im tytułem gratyfikacji jednodniowego zarobek. Pracownicy motywują swoje żądanie tem, że w latach poprzednich stale otrzymywali taką gratyfikację.

Na posiedzeniu w dn. 11 marca Rada nadzorcza gazowni, uznając żądanie pracowników gazowni za słuszne i w zasadzie przyznała im gratyfikację, pozostawiając wysokość sumy do zacydowania Prezydium Rady, na pertraktacjach z robotnikami. Wobec tego, że Prezydium Rady nie zastosowało się do uchwały Rady i odmówiło wypłacenia gratyfikacji, pracownicy gazowni w dniu 18 b. m. na znak protestu przeciwko Prezydium Rady a w szczególności przeciwko wiceprezydentowi miasta Wojewódzkiemu, ogłosili 2-godzinny strajk włoski, który się udał świetnie.

Wobec niedojścia do porozumienia dziś od rana wybuchł strajk gazowni. Nastroj wśród pracowników jest dobry akcję strajkową prowadzi Klasowy Związek Użyteczności Publicznej i Związek Polski. Wśród pracowników gazowni panuje straszne oburzenie na Magistrat a w szczególności na wiceprezydenta miasta Wojewódzkiego.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Zw. Prac. Inst. Użyteczności Publicznej z udziałem przedstawicieli wszystkich miast województwa łódzkiego. Zarząd zastanawiał się dokładnie nad sytuacją pracowników umysłowych i instytucji użyteczności publicznej. Stwierdzono, że wiele Magistratów i instytucji przeprowadza oszczędności kosztem pracowników, obniżając pensje, naruszając 8-godzinny dzień pracy i inne zdobycze.

Gorąco zajmowano się sprawą strajku w gazowni łódzkiej. Postanowiono strajk poprzeć i zwrócić się do Min. Pracy, jeżeli zatarg nie zostanie szybko zlikwidowany. Również omawiano sprawę łamania 8-godzinnego dnia pracy przez Zarząd K. E. Ł. Powzięto uchwały, domagające się od zarządu K. E. Ł. ścisłego przestrzegania 46-godz. tygodnia pracy i wprowadzenia służby na tramwajach, nie dłuższej niż godz. 8 jednorazowo. Powzięto także uchwały co do walki jednolitej w obronie zagrożonych zdobyczy wogóle, zastosowania wskaźnika i przyznania Związkowi uprawnień do załatwiania spraw pracowniczych i na terenie instytucji podległych Magistratowi m. Łodzi.

Zatarg w fabryce Poznańskiego, o którym pisałem w poprzednim liście, a mianowicie: o zmuszanie robotników do pracy zamiast na dwóch krosnach — na czterech i ob-

niżenia im płacy z tej okazji, został zlikwidowany narazie z tego powodu, iż opór robotników został złamany i robotnicy w tej walce nie wytrwali.

Strajk drukarzy ręcznych, który trwa od poniedziałku objął fabryki następujące: w Łodzi, Leś i S-ka, Fijał, Daube; dwie fabryki Braci Nellner, w Pabjanicach; Fidler i Dziadoszyński.

Przedsiębiorcy dotychczas nie idą na żadne ustępstwa. Związek klasowy postanowił zwrócić się do Inspektora Pracy; z żądaniem zwołania konferencji z przedstawicielami przemysłowców i robotników w celu zlikwidowania zatargu.

W Kasie Chorych m. Łodzi zachodzi możliwość zatargu z lekarzami, z powodu zamierzonej redukcji tychże. Na skutek zmniejszenia się o jedną trzecią część członków Kasy t. j. z 172.000 — na 115.000. Zarząd Kasy postanowił zmniejszyć ilość godzin ordynacyjnych lekarzy, oraz odpowiednią liczbę lekarzy. Przyjęto za regułę, żeby lekarz w Kasie pracował od trzech do czterech godzin dziennie.

Kasa ma zamiar zwolnić do 80 lekarzy z ogólnej liczby 240-stu. Związek lekarzy nie godzi się z projektem Zarządu Kasy i stoi na stanowisku, ażeby Zarząd nie redukował nikogo z lekarzy. Z propozycji Związku lekarzy wynikałoby, że lekarze kasowi pracowałyby od jednej — do jednej i pół godziny dziennie, na co Zarząd Kasy nie chce się zgodzić i ma obawę uzasadnioną, że praca taka nie może przywiązać lekarza do instytucji, gdyż każdy z lekarzy byłby zmuszony do szukania zarobków poza kasą. Lecznictwo kasowe w takich warunkach mogłoby być poważnie zaniedbane.

W dniu dzisiejszym t. j. 19 marca została zwołana trzecia z kolei konferencja wspólna z przedstawicielami Związku lekarzy i przedstawicielami Zarządu Kasy w sprawie powyższego zatargu; po wyjaśnieniu ostatecznym być może, iż dojdzie do porozumienia z pożytkiem dla tak ważnej instytucji jaką jest Kasa Chorych.

Obecnie w związku ze zwyżką kursu dolara rozwijające się ożywienie w pewnych działach przemysłu włóknicznego wykazuje tendencję pewnego zastoju.

Szereg kupców wstrzymuje się od zakupów i czeka na wyjaśnienie sytuacji. W pewnych grupach przemysłowo-handlowych panuje opinia, że jeżeli kurs dolara w dalszym ciągu będzie się podnosił, to sytuacja w przemyśle się pogorszy.

Z tego wynika, iż Rząd powinien wszystko robić co jest w jego mocy aby waluta nasza nie ulegała zmianie i ciągłemu wahanu.

A. S.

Kemmerera, rozważano sprawę celowości dokonania pewnych zmian w statucie Banku.

Rada uznała, że statut Banku w pewnych punktach istotnie wymaga przeprowadzenia zmian w kierunku ułatwienia działalności Banku, jednakże narazie zmiana statutu nie byłaby wskazana.

Łańcuch prasowy.

W dn. 23 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika” na „Fundusz Prasowy” następujący towarzysze i proszą o wyznaczenie znowu nast. towarzyszy:

Józef Kaźmierczak zł. 5 — wzywając tow. tow.: Nowaka Adama z Ostrowca; Góralczyka A. z Wierzbnika; Tarnowskiego F. ze Starachowic; Kielbasińskiego Wl., Federaka Bronisława i Letkowskiego Józefa z Rakowa.

Tow. Franc. Tomala, którego wezwanie ogłosiliśmy w n-rze poprzednim złożył zł. 15, nie 5, jak mylnie wydrukowano. Tem samem wzywa tow. tow. wymienionych do złożenia po zł. 15. W tym samym n-rze błędnie wydrukowano w „Łańcuchu” nazwisko dr. tow. Metera.

Zgon tow. d-ra Eljasza Simchego.

Tarnów, 23 marca.

W poniedziałek, około godz. 9 wiecz. zmarł w Tarnowie tow. dr. Eljasz Simche, w wieku lat 52.

Zmarły był od wczesnej swej młodości oddanym ofiarnym i zasłużonym towarzyszem partyjnym.

Cześć pamięci Zmarłego!

Prześladowanie PPS. na Kresach

I. Przed paru tygodniami do tow. Kalenika Sańko we wsi Dworzec, gm. Kozangródek, powiatu Łuninieckiego o godz. 12-iej w nocy wpadło 2 policjantów z posterunku policyjnego z Kozangródką, szukając rzekomo sołtysa.

Wymienionego towarzysza pobili kolbami, nazywając go bandytą. Następnie podali go do Sądu Pokoju w Łuninca, który w rezultacie skazał go na 69 złotych grzywny za „opór władzy”.

Interwencja tow. Sańko w miejscowym starostwie nie odniosła skutku.

II. Do przewodniczącego komitetu wydziału wiejskiego P. P. S. we wsi Kurzowo, gm. Krukowieckiej, pow. Łuninieckiego, tow. Jęma Siemienczuka, przyszło dwóch policjantów z posterunku gm. Krukowieckiej Nr. 1400 i 614, którzy spisali protokół przeciwko naszemu towarzyszowi, że w dniu 30 grudnia r. ub „bez zezwolenia starostwa”, zwołał posiedzenie Zarządu Komitetu. Przeprowadzili również rejestrację członków komitetu.

III. Do tow. Pawła Gerasimowicza, przewodniczącego Komitetu wydziału wiejskiego P. P. S. we wsi Berezcy pow. Stolińskiego przyszło dwóch policjantów, jeden z nich nazwiskiem Żuków, nazwali go bandytą i sąd przeprowadzili rejestrację członków.

IV. Komendant posterunku we wsi Uciaśy, gm. Ostrowskiej pow. Baranowickiego, skonfiskował tow. Janowi Kowalewiczowi blankiet protokołu posiedzenia Komitetu i aresztował go.

V. Policjant Ratu aresztował sołtysa tow. Chutyrczyka, z powiatu Baranowickiego za czytanie naszej gazety „Krasnoje Znamia”.

VI. Do tow. Adama Gajdemskiego w dn. 16 marca r. b. przyszedł kapral K. O. P. w Budkach Wojskiewickich pow. Stolińskiego, i oświadczył mu, że jeżeli nie będzie go zawiadamił o każdym zebraniu partyjnym, to spotka go to samo, co spotkało przewodniczącego chut. Merlińskich (w chutorach w zagadkowy sposób zginął, jak wiadomo z „Robotnika” tow. Bohowicz).

VII. Na tow. Mikołaja Podomackiego i Bazylego Jakumowicza, z chutorów Wielki - Las, gm. Lenińskiej, powiatu Łuninieckiego policja spisała protokół za zbieranie składek partyjnych i przelała na ukaranie do Starostwa Łuninieckiego.

VIII. Do komitetu we wsi Wielewiecze, gm. Chorskiej powiatu Stolińskiego zgłosił się policjant z posterunku policyjnego z Dawidgródka Nr. 1792 i zażądał od przewodniczącego komitetu pod groźbą bicia przedstawienia sobie spisu członków Wydziału Wiejskiego, a następnie kazał sekretarzowi odczytywać ich nazwiska.

IX. Tow. Liniewiczowi skonfiskował policjant Nr. 556 w Siniawce pow. Nieświeski, gazety „Krasnoje Znamia”, które sprzedawał na jarmarku.

X. Tow. Nałapkę Wasyla z Białowieży, pow. Sarny w dn. 7 b. m. aresztował kapral K. O. P. Dn. 9 b. m. tow. Nałapka został wypuszczony, spędziwszy 2 dni o głodzie w areszcie 10 b. m. ten sam kapral po raz drugi aresztował tegoż towarzysza, tym razem oficer wywiadowczy K. O. P. trzymał go 4 dni o głodzie. I znowu dn. 15 marca kapral wraz z sierżantem K. O. P. aresztowali poraż trzeci naszego towarzysza, a 16 b. m. komendant posterunku spisał z niego protokół, polecił mu z partji wystąpić, oświadczaając, że P. P. S. jest rozwiązana, a poseł Wolicki aresztowany!

XI. 9 marca w Budkach Wojskiewickich, kapral K. O. P. zażądał zawiadomienia go o posiedzeniu Zarządu Komitetu.

XII. Komendant posterunku P. P. w Berezowie zażądał od tow. Gademskiego, wzywając go na posterunek, podania mu ilości członków komitetu.

S. Wolicki, poseł na Sejm.

Ludzie uczciwi, czy aferzyści zwyciężą?

Rozprawa dyscyplinarna przeciwko urzędnikowi P. K. O. p. Kilińskiemu, wyznaczona była na dzień 23 marca r. b.

Niestety do rozprawy nie doszło, nie stawili się bowiem jeden ze świadków — wicedyrektor Departamentu Obrót Pieniężnego p. Lipiński.

Kilka już miesięcy ciągnie się ta skandaliczna sprawa, opinia publiczna czeka odpowiedzi na dręczące ją pytanie: „Kto zwycięży — złodzieje czy ludzie uczciwi?”

Trudno przypuścić, aby decyzja komisji dyscyplinarnej wypadła dla p. Kilińskiego niepomyślnie, ale w takim razie dlaczego ta decyzja się tak odwleka, dlaczego oskarżony urzędnik ma w dalszym ciągu być zawieszony w urzędowaniu, pobierać tylko połowę swoich poborów i wpaść w coraz to większą nędzę — słowem cierpieć za to, że ośmielił się ujawnić złodziejstwa?

Emeryturę przyznano p. Lindemu w ciągu 24 godzin! Znajdując się pod sądem, pobiera p. Linde emeryturę w wysokości 900 zł. miesięcznie, a urzędnik, który ujawnił machinacje p. Lindego, od paru już miesięcy otrzymuje śmieszne grosze!

Odpowiedzialność za ten skandal spada także na obecnego prezesa P. K. O. p. Schmidta.

On bowiem przeprowadził dochodzenie wstępne i wniósł do komisji doniesienie dy-

scyplinarne, a zatem on — p. Schmidt zakwalifikował obywatelski postępek p. Kilińskiego jako przestępstwo.

Ale komisja dyscyplinarna mogła na mocy art. 18 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o postępowaniu dyscyplinarnym nie podzielić opinii p. Schmidta i nie wdrażać śledztwa dyscyplinarnego.

Członkowie komisji podzielili jednak poglądy swego zwierzchnika i idąc za radami oskarżyciela p. dr. Gawlika — doprowadzili do tego skandalu, którego nie umieją teraz zakończyć.

Była jednak jeszcze jedna sposobność do szybkiego zakończenia tej sprawy. Już po ukończeniu śledztwa mógł p. dr. Gawlik na mocy art. 30 zacytowanej ustawy postawić w komisji wniosek umorzenia sprawy. Ale p. Gawlik wolał wytrwać na swoim stanowisku i postawił wnioski o wdrożenie postępowania dyscyplinarnego.

Dlaczego jednak komisja dyscyplinarna zaakceptowała wnioski p. dr. Gawlika? Dlaczego na mocy tegoż art. 30 nie umorzyła sprawy?

Przecież śledztwo wykazało, że niema żadnej podstawy do oskarżenia. Komisja dyscyplinarna nie musi godzić się z wnioskami oskarżyciela — może je odrzucić!

Mogła więc także odrzucić wniosek odroczenia sprawy i załatwić ją, bo na zakończenie tego skandalicznego procesu dyscyplinarnego czekają setki tysięcy pracowników państwowych i cała uczciwa opinia publiczna.

Mam przed sobą list Redakcji „Pracownika Państwowego” — organu związków zawodowych pracowników państwowych, wyostawiony w dniu 23 marca r. b. do p. Kilińskiego.

W liście tym redakcja zwraca się do p. K. z prośbą o informację o stanie sprawy, pragnie bowiem „zaspokoić zrozumiałe zainteresowanie swych czytelników”, „zaniepokojoonych” wiadomościami prasy.

Pracownicy państwowi interesują się tą sprawą bardzo. Pragną się nareszcie dowiedzieć, czy wolno im tępic panoszące się zło, czy też mają przypatrywać się spokojnie, jak koledzy źli, czy przełożeni marnują i rozkradają dobro państwowe i publiczne, — a cała uczciwa opinia publiczna pragnie się dowiedzieć, czy komisje dyscyplinarne stoją na wysokości zadania i czy złodzieje czy też ludzie uczciwi są w Polsce górą.

Komisja dyscyplinarna musi więc szybko załatwić omówioną sprawę i musi ją załatwić zgodnie z poczuciem opinii publicznej o sprawiedliwości.

Antoni Pączek.

Za czem agituje związek ziemian

W okólniku 581 związku ziemian czytamy, że Sąd Najwyższy orzekł, iż zwolnienie długoletniego pracownika z powodu zmniejszenia obszaru majątku (czyli parcelacji) jest dopuszczalne.

Powyższy wyrok dotyczył wyłącznie jednej sprawy o specjalnym charakterze i nie może być generalizowany. Zasadniczo redukcja długoletniego robotnika może nastąpić w parcelowanym majątku dopiero wtedy, gdy zredukowano uprzednio robotników, którzy pracowali krócej niż 25 lat.

Ale tu wkracza ustawa o wykonaniu reformy rolnej, która daje długoletniemu robotnikowi bezwzględne prawo nabycia ziemi, a jeśli tej ziemi nabyć nie chce — otrzymuje on od obszarnika odszkodowanie, w wysokości rocznego zarobku, pomnożonego przez 2 i pół.

Sprawa jest najzupełniej jasna i nie może budzić żadnych wątpliwości. Zarząd Gł. Związku Ziemian proponuje zatem swym członkom, aby powołując się na wyrok Sądu Najwyższego i korzystając z małej świadomości robotników okpiwali długoletnich pracowników, wskazuje „sposoby” pozbycia się „serwatutu”, jakim jest długoletni pracownik.

Na rokowaniach o umowy — słysząc skargi przedstawicieli robotników, iż obszarnicy zwalniali długoletnich pracowników i dopiero wyroki Komisji Rozjemczych zmuszają takich obszarników do przyjęcia robotników, z powrotem, — przedstawiciele ziemian wyrażali zdumienie i potępiali podobne postęпки swoich kolegów.

A oto mamy okólnik Zarządu Gł. Zw. Ziemian, z którego wynika, że Zarząd Gł. specjalnie prowadzi naganę przeciw długoletnim robotnikom folwarcznym!

Wszystko dla obszarników

Okólnikiem Nr. 584 z b. r. Zarząd Gł. Zw. Ziemian zawiadamia swych członków, iż wyjątkowo w P. K. O. odstąpienie od zasady ściągania kredytów między 6 a 9 miesiącem ich trwania, a spłaca się je po 10 proc. co kwartał, a jeżeli ktoś uregulował znaczną część kredytu w pierwszym roku, to spłacać może następnie po 5 proc. kwartalnie. Pełnie prolonatę otrzymują obszarnicy tylko w wyjątkowych wypadkach.

Informacje te zakończone są takim zdaniem:

„Uważamy, że takie ujęcie sprawy umożliwiła ziemiaństwu pokrycie swych zobowiązań bez uszczerbku dla ich gospodarstwa”.

Wszelkie ulgi dla obszarników! Oto hasło „sanacyjne” polityki skarbowo-gospodarczej p. Dziedziuchowskiego i państwowych instytucji kredytowych.

SZACHY.

DR. SZYMONOWI LEWINOWI.

Spragniony twardej walki, okrutnego
męstwa,
Rzeźnię z drzewa wojsko pcham w dre-
wniane boje,
Lecz Ty odzierasz trudy moje ze zwycię-
stwa
I wszystkie me porażki wbijasz w pierś
moje.

Pionkami, jak zębami, wpijasz się w mą
armję,
Rozdzierasz ją atakiem koni swych na
ćwierć,
Tratujesz ją wypadem ciężkich wież bez-
karnie,
Kołujesz nad nią kołem niewidzialnej
śmierci.

Kwadraty szachownicy są mi kwadratami
Zagłady, zguby, zgonu, kwadratowej kleski.
Zachodzą mi, jak łzami, oczy porażkami,
Jak sztandar szumi każdy uśmiech Twój
zwycięski.

Już, już miał mi rozsadzić usta krzyk
„Zwycięstwo!”
Lecz koń Twój śniął nagle w triumf mój
porażką.
Nieludzka rzecz to chyba, chyba — czarno-
księstwo!
To czar pomaga Tobie! Pewnie, bracie,
znasz go!

Upadam pod tryumfem Twoim, co mnie
kruszy
Jak taran i przypuszczam mężnie szturm
ostatni.
Niedługo pewnie krzykniesz groźnie: „Szach
twoj duszy!”
I zamkniesz mnie w piekielnym ogniu, jako
w matni.

Włodzimierz Słobodnik.

Tajna debata

O sprzedaży Wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych.

Komisja Komunikacyjna po bardzo długich naradach nad sprzedażą Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych, na posiedzeniu swym w dn. 25 ub. m. uchwałała większością jednego głosu (13 przeciw 12) przejść do porządku dziennego nad wnioskiem tow. Pławskiego, innymi słowy: Komisja Komunikacyjna zgodziła się na wprost szkodliwą dla Państwa i Skarbu sprzedaż P. W. A. T. i T. za pośrednictwem firmy „Polskie Radio” „Ericsonowi”.

Bardzo charakterystycznym dla decyzji Komisji jest ten fakt, że specjalnie wyłoniona dla zbadania sprzedaży Wytwórni Podkomisja jednogłośnie orzekła, że transakcja ta jest dla Państwa bardzo niekorzystna. I pomimo takiego orzeczenia podkomisji, pomimo niezliczonych dowodów, przytoczonych przez tow. Pławskiego, tow. Proussową, posłów z klubu „Wyzwolenie” i posłów z koła żydowskiego, że Państwo, wyzbywając się Wytwórni, dobrowolnie wypuszcza z rąk swych możliwość regulowania cen na aparaty telegraficzne, telefon, i t. p. sprzęt łączności, że sama sprzedaż na proponowanych warunkach jest skandaliczna, gdyż sprzedaje się Wytwórnię za 1/2 jej wartości — mimo to wszystko przypadkowa większość Komisji decyduje swoją dowodła, że bliższy jej jest interes szwedzkich kapitalistów, niż interes Państwa polskiego. Charakterystyczna jest rzeczą, że na posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej, na której ta sprawa była omawiana, wybrał się specjalnie p. Wierzbicki. Ten pan jest zawsze tam, gdzie chodzi o poparcie interesów prywatnego kapitału przeciwko Państwu!

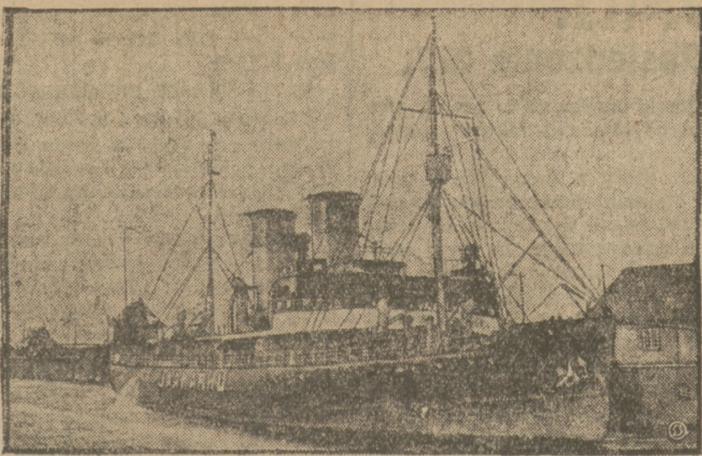
Obrazy w tej sprawie uznano za poufne! Widocznie ci, którzy zawierali umowę, popełnili tyle „nieprzystojnych” rzeczy, że p. posłowie woleli ażeby ich wyborcy nie wiedzieli, jakiej oni sprawy bronią. Sam fakt, że w tej sprawie obradowano tajnie, świadczy, że „coś” jest tam grubo nie w porządku.

Kraj cały dusi się w atmosferze nadużyć i ich tolerancji. Ten stan musi się skończyć. Winni przysparzania Skarbowi Państwa strat czy na miliony, czy też na tysiące złotych, dygnitarze, czy nie-dygnitarze, muszą być surowo karani.

Obecnie sprzedaż P. W. A. T. i T. będzie decydowana na plenum Sejmu, niezadługo więc przekonamy się czy p.p. posłowie, którzy tak wiele mówią na zgromadzeniach sprawozdawczych o swej pracy na korzyść Państwa, staną w jego obronie, czy też bronić będą interesów kapitalistów zagranicznych i ich pośredników krajowych.

Rzeczą łatwą do zrozumienia jest, że w razie dojścia do skutku sprzedaży P. W. A. T. i T. los jej będzie przesądzony. Mamy najlepszy przykład z umowy zawartej z P. A. S. T., w której Rząd zastrzegł sobie, że wszystko wyrabia się ma w kraju, a tymczasem do dnia dzisiejszego P. A. S. T. nie korzysta z wytwórni krajowych, ani też nie wyrabia u siebie aparatów, bagatelizując umowę zawartą z Rządem i sprowadzając wszystko z zagranicy.

Pracownik.



Nowy holenderski łamacz lodów.

Zdjęcie nasze przedstawia okręt holenderski, udający się do Norwegii celem rozbicia zablokowanych lodem dróg komunikacji wodnych.

Zmiana Rządu w Czechosłowacji

(Korespondencja własna).

Praga, 18 marca 1926 r.

Rząd p. Szvehli podał się wczoraj do dymisji, która też została przez prezydenta Republiki przyjęta. Dla szerokiej publiczności dymisja jest czemś nieoczekiwanym, nagle, ale dla wtajemniczonych w zakulisowe kłopoty Rządu, krok wczorajszy Rządu nie był wcale niespodzianką, przeciwnie, w kuluarach sejmowych dawno już mówiono, że tym razem p. Szvehla nie potrafi pokonać trudności, piętrzące się w łonie koalicji rządowej.

P. Józef Szvehla, bogaty rolnik, szef stronnictwa agrarjuszy, objął prezesurę Rady Ministrów w październiku 1922 r., rządził tedy pełne trzy i pół roku. P. Szvehla ujawnił istotnie rzadki talent polityczny. Umiał pogodzić najsprzeczniejsze elementy i prądy wśród stronnictw rządowych, umiał z powodzeniem „tańczyć wśród mieczów”. Ileż w łonie koalicji rządowej powstawały jakie nieporozumienia, zawsze Szvehla pogodził powasniłymi. A kłopotów było niemało w ciągu tych 3 i pół lat! Wszak przez cały ten czas większość tworzyły tak sprzeczne elementy, jak socjalni demokraci i endecy, jak socjaliści narodowi i klerykali. Interesy tych stronnictw są tak sprzeczne, i pod względem społecznym i politycznym, a jednak Rząd koalicyjny Szvehli przetrwał niejedną burzę, zgotowaną mu nie tylko przez opozycję, ale i przez same stronnictwa rządowe.

Rząd Szvehli był rządem pięciu stronnictw czechosłowackich, a w nowym Sejmie (od listopada 1925 r.) sześciu stronnictw. Ale podczas gdy w dawnym Rządzie i Sejmie stronnictwa socjalistyczne rozporządzały 80 posłami i 7-miu ministrami, to po nowych wyborach listopadowych miały one tylko 56 posłów i 6 ministrów. To osłabienie stronnictw socjalistycznych przyniosło oczywiście również osłabienie wpływów w łonie Rządu. Stronnictwa burżuazyjne stawały coraz to bezczelniejsze żądania, a zachowanie się komunistów osmielało ich do tej bezczelności. Już przed dwoma laty agrarjusze postawili żądanie wprowadzenia ceł „ochronnych” na zboże. Wprowadziłoby to do ustalonych oddawna cen chleba i żywności zamieszanie i wielkie podrożenie artykułów codziennej potrzeby. Na to oczywiście socjalni demokraci zgodzić się nie mogli. Póki mieli oni duże wpływy w Sejmie, póty zawsze potrafili odparć ataki bogatych chłopów. Ale przy wyborach listopadowych wzmocnili się także klerykali, więc oni żądali, aby do nowej ustawy o uposażeniu urzędników włączono również i księży. Narodowi demokraci i stronnictwo przemysłowców przeciwstawiali się reformie podat-

kowej w duchu społecznym. Wszystkie te żądania socjaliści a priori odrzucali, a pozatem powstał spór, skąd wziąć pokrycie na nowe wydatki, związane z reformą plac urzędniczych. Socjaliści proponowali podwyższenie podatku od zbytku, oraz skreślenie z budżetu wojskowego niepotrzebnych sum. Socjaliści chcieli przytem wprowadzić zamiast dotychczasowej 18 - miesięcznej służby wojskowej, służbę 14 - miesięczną. Wszystkie te reformy unicestwiała burżauzja.

Z powodu choroby Szvehli wyznaczono ministrami tow. Bechyniego na zastępcę premiera, ale on w tych warunkach nie mógł pogodzić tego stanowiska ze swym przekonaniem socjalistycznym. Miałyby on np. podpisać rozporządzenie celne? „Od długich miesięcy trwały narady stronnictw rządowych, ale nie sposób było znaleźć wyjścia z trudnego położenia. Rząd musiał podać się do dymisji. Opór towarzyszywo czechosłowackiego wprowadził duże reformy społeczne, szereg doskonałych ustaw robotniczych, pod kierownictwem ministra opieki społ. tow. Wintera.

Na czoło nowego Rządu powołano p. Czernego, który był już od grudnia 1921 r. do maja 1922 r. prezesem ministrów. P. Czerny jest szefem Rządu krajowego na Morawach. Gdy w grudniu 1920 r. po nieudalym puczu komunistów, Rząd tow. Tusara ustąpił, objął rządy p. Czerny. Gabinet jego był reakcyjny, ale ówczesna siła socjalizmu była zbyt wielką i dlatego nie miał on odwagi do jawnej walki ze zdobycami rewolucyjnymi robotników. Jakie metody rządzenia obecnie zapanują, niewiadomo jeszcze, ale tyle jest pewnym, że reakcja za rządów Czernego na pewno się zwiększy, choć obecność w gabinecie ministra Benesa jako min. spraw zagr. należy uważać jako pewnego rodzaju kontrolę Rządu urzędniczego w jego poczynaniach.

Stosunek Czechosłowacji do Polski nie ulegnie zmianie, bo ministrem spraw zagr. pozostaje nadal p. Benes, którego partja narodowo - socjalistyczna chciała wycofać z gabinetu urzędniczego, gdyż p. Benes jest posłem z listy narodowo - socjalistycznej. Ze względów jednak ogólnych - państwowych i na ciągłość w polityce zagranicznej, Partja pozostawiła Benesa w Rządzie. O ile w ciągu paru miesięcy nie dojdzie do porozumienia między stronnictwami rządowymi, dojdzie w jesieni bież. roku do nowych wyborów.

Ad. Weltawski.

Stan bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 15 do 20 marca włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 17,600, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3350. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 349 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 51. Otrzymało pracę 151 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 13. Wolnych miejsc pozostało 182, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 51. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 16,897 (13,056 mężczyzn i 3,841 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3,258.

Wydano 36 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 14 — do Francji, 12 — do Belgji, 6 — do Rosji i po 1 — do Niemiec, Włoch, Anglii i Grecji. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 2 robotnice do robót i 1 rodzinę do krewnych zatrudnionych we Francji. Nadto wydano 49 zaświadczeń dla 51 osób udających się do pracy na prowincję.

Wybory w Nieszawie

LISTA P. P. S. ZDOBYŁA 444 GŁ. I 4 RADNYCH NA 12 MANDATÓW.

W niedzielę 21 b. m. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Nieszawie.

Uprawnionych do głosowania było 1,327, głosowało 1,230 t. j. 93 proc.

Rezultat głosowania: lista Nr. 2 (P. P. S.) 444 głosy (4 radnych); Nr. 3 (blok mniejszości) 108 gł. (1 radny); Nr. 4 (Prawicowa t. zw. bezpartyjna) 632 gł. (7 radnych); Nr. 5 (Żydowska Narodowa) 41 gł. (0 radn.) nieważnych 5 głosów.

Z naszej listy zostali wybrani towarzysze: Bolesław Jarosiński, Lucjan Krajewski, Ludwik Topolewski i Jan Specjał; nadto 2 zastępców.

W wyborach osiągnęliśmy znaczny sukces, bo w wyborach do Sejmu w r. 1922 padło na listę P. P. S. zaledwie 49 głosów, w wyborach do Rady Miejskiej w r. 1924, już 335 głosów, obecnie lista P. P. S. zdobyła 444 gł.

W przededniu wyborów odbył się wiec 20 b. m., na którym przemawiali tow. sen. dr. S. Kopicński, tow. B. Jarosiński i tow. poseł Z. Piotrowski.

O przemysł cynkowy na G. Śląsku

(Z KOMISJI SKARBOWEJ).

Firma amerykańska Harriman układa się z firmą górnośląską Giesches Erben o kupno jej przedsiębiorstw górniczych i hutniczych na G. Śląsku. Amerykanom idzie o opanowanie przemysłu cynkowego w Polsce, największego w Europie — jak twierdzi Rząd — zamierzają produkcję polską powiększyć, dać pracę zamiast dotychczas zajętem 8 tys. robotnikom — 12 tysiącom i włożyć w to przedsiębiorstwo 20 mil. dol.

Firma Giesches Erben zalega z opłatą podatku majątkowego w sumie 30 mil. zł. i żąda od Harrimana objęcia tych zobowiązań, a Harriman oświadczył Rządowi, że jeżeli go nie zwolni od spłaty tych zaległości, to przedsiębiorstw Gieschego nie kupi. Ponieważ Rządowi zależy tak na powiększeniu produkcji cynku od zaległości podatku majątkowego, a dalej — również by zadośćuczynić żądaniom Harrimana — przyjęcia zobowiązania niewprowadzania ceł wywozowych od cynku i jego przetworów.

Pos. tow. Badzian wniósł odrzucenie projektu rządowego, naruszającego suwerenność Państwa Polskiego na korzyść amerykańskiego przedsiębiorcy. Rząd bowiem w tej ustawie na żądanie obcego obywatela zrzuca się ustawą zagwarantowanego podatku i przyjmuje na siebie obowiązki niewprowadzania pewnych dla kapitalisty niedogodnych ceł.

W obronie projektu rządowego stanął dyr. Gliwicz z Min. Przem. i Handlu oraz Min. Zdzichowski.

Dowcipna bardzo odprawę dał im pos. Byrka (Piast). Oświadczył on jednak, że jako „członek koalicji” stronnictwo jego głosować będzie za ustawą!...

Pos. Szydłowski (Piast) i Wierzbicki (Z. L. N.) bronili projektu rządowego, zaś pos. Lypaciewicz (Wyzwol.) zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo połączone z obejmowaniem przedstawicielstwa interesów przemysłowców przez dygnitarzy polskich, wskazując zmarłego wicemarszałka Sejmu Z. Seydę i b. Ministra Przem. pos. Szydłowskiego.

Pos. tow. Diamond uważa za pożądaną objęcie przedsiębiorstw Gieschego przez Harrimana, jest jednak zdania, że bez potrzeby Rząd wszedł w sferę interesów firmy Giesche, gdyż ona, sprzedając Harrimanowi swoją własność, winna z ceny kupna pokryć ciężary z tą własnością połączone, tak samo jak to uczynić musi z innymi długami. Opust tego podatku jest podarkiem dla Gieschego, który z chwilą sprzedaży z przemysłem nic nie będą mieli wspólnego.

Zobowiązanie niepodwyższania ceł od cynku może stać się szkodliwym, jeżeli Harriman chciałby — jak to się obecnie dzieje z powodu wojny cłowej z Niemcami — wywozić surowy cynk zamiast blachy cynkowej.

Argument p. dyr. Gliwica, jakoby kupno cynkowni przez Harrimana miało wywołać efekt... zapewnienia granic G. Śląska (!!!), jest mylny, gdyż przeciwnie — prawdopodobnie ze względu na wielki popyt na cynk przedsiębiorstw Harrimana będzie najlepiej prosperującym na G. Śląsku. A że on jednocześnie kupuje kopalnię rudy cynkowej na niemieckim G. Śląsku — Niemcy przeto uzyskają argument dla swojej tezy, że przez oddzielenie polskiego Śląska od niemieckiego dzielnica ta poniosła szkody. Uważam jednak granicę śląską za nieulegającą żadnej dyskusji i dlatego dla mnie decydujące są tylko względy gospodarcze.

Dziś dalszy ciąg dyskusji.

Jeszcze jeden przeciwnik Marszałka Piłsudskiego.

Dla uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego ludność Pszczyny ustawiła na rynku brązowe popiersie komendanta.

Popiersie ustawiono na postumencie, na którym za czasów niemieckich stało popiersie Wilhelma, zrzucone następnie przez powstańców.

Nie spodobało się to miejscowemu „arście niejakiemu dr-wi Lerchowi, który kazał popiersie usunąć.

W związku z tem, Stronnictwo Chłopskie zgłosiło interpelację do Prezesa Rady Ministrów i Min. Spraw Wewnętrznych



Poseł Staniszkis (N. D.)

OBRADY SEJMU.

Sesja druga.

Posiedzenie 277.

Kulminacyjnym punktem debaty o sędziach i prokuratorach była świetna mowa tow. Marka, która znalazła silny odzew w większości posłów. Wyrazem tego było przyjęcie ważnych poprawek mniejszości.

Sejm odbywa codziennie posiedzenia, pracując gorliwie przed świętami, chociaż kryzys w Rządzie i koalicji zarysowuje się coraz wyraźniej i rozwija się coraz szybciej.

SEDIOWIE I PROKURATORZY.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o sędziach i prokuratorach.

Pos. ks. Kubik (Ch. N.) powołuje się na proces Steigera, jako na dowód bezstronności sądów. Klub mówcy będzie głosował za ustawą w brzmieniu komisijnym.

Pos. Mieczkowski (Z. L-N.) wypowiada się przeciwko mianowaniu sędziów przez ministra sprawiedliwości (!) i za udziałem sędziów w życiu politycznym i w stowarzyszeniach.

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. MARKA.

Przedewszystkiem pewne rzeczy, które dotyczą sądownictwa w ogóle. Sądy dotychczas, istniejące dziś jeszcze, są hańbą Polski i powinny być wszędzie zniesione. Tak samo ma być zniesiona kara śmierci, która jest hańbą stulecia, a póki ustawowo nie jest zniesiona, powinni być tacy doradcy Prezydenta, którzyby wskazywali, że wyroki śmierci zawsze powinny być łagodzone i zmieniane na więzienia.

Areszty śledcze trwają u nas zastraszająco długo. Dotyczy to zwłaszcza pod sądnych politycznych. Min. Sprawiedliwości ma dość władzy, ażeby ograniczyć to niesłychane nadużycie. Zwłaszcza na kresach, zarówno wschodnich, jak zachodnich, że więzienia śledcze są czemś, co dodaje żeru owym wieściom o białym terrorze w Polsce.

Posłowie wszystkich klubów sejmowych zgłosili interpelację w sprawie postępowania pewnego sędziego śledczego w Warszawie, który wtargnął do gmachu Min. Spraw Wewn., nie zawiadamiając o tem Ministra, odbył rewizję w biurze urzędnika VII stopnia i postawił go w stan oskarżenia. Urzędnik ten wyrokiem sądu został zrehabilitowany. Nie wiem, czy ów sędzia został pociągnięty do odpowiedzialności. Czegoż można się spodziewać w innych razach, gdzie chodzi o ludzi biednych, a zwłaszcza o członków mniejszości narodowej.

Pewien urzędnik-inżynier we Lwowie wysłany został przez Min. Robót Publ. na Wołyń celem rewizji poszczególnych urzędów i złożył sprawozdanie p. Min. Raport ten dostał się oficjalnie do rąk prokuratora w Łucku, o którym w raporcie była wzmianka, ten pociągnął urzędnika do odpowiedzialności sądowej, a sąd w Łucku skazał owego inżyniera na miesiąc aresztu! Jest to wypadek zupełnie niesłychany. Ów inżynier odwołał się do wyższego sądu w Lublinie. Niewiadomo jaki los spotka ten wyrok, ale musimy się zastanowić nieco nad tym faktem i zrozumieć, że jeżeli zochemy stanąć na stanowisku absolutnej nietykalności wszelkich wyroków sądowych, to robimy z sędziów jakąś zamkniętą w sobie kastę nietykalną, ze szkodą dla samej idei sprawiedliwości.

Niesłychana była także naganka na dawnego Min. Sprawiedliwości Zychlińskiego za to, że zamianował sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie zgodnie z ustawą pewnego wysokiego urzędnika Min. Sprawiedl. Sędziowie, którzy urządzili ową nagankę cofnęli się później i pocenili, że nie znali od nośnej ustawy, ale żaden z nich nie został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. P. Zychliński był człowiekiem łagodnego serca, mam wrażenie, że p. Piechocki jest człowiekiem silniejszym.

Przypominam sprawę sędziego Rutki aplikanta Piotrowskiego i prokuratora sądu apelacyjnego Maliny, znanych z procesu Steigera we Lwowie. Sędzia, który drze protokół świadka, wysokiego urzędnika, który nie zeznał według jego myśli, powinni być pociągnięty do surowej odpowiedzialności. Tymczasem ten sędzia sędzi dalej. Kiedy klub żydowski i inne kluby wniosły interpelację w sprawie p. Maliny, prokuratorowi tego okręgu urzędzili pochód hołdowiczny do Lwowa, jako kontrmanifestację przeciw Sejmowi i dotychczas przez najwyższego przełożonego swego nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Z tezy niekrytykowania wyroków sądów nie możemy robić fetysza. Sąd w Białej Podlaskiej skazał na 5 lat ciężkiego więzienia kilku ludzi za należenie do spisku, dążącego do obalenia istniejącego ustroju państwowego. W uzasadnieniu sędzia podaje, że do sądzienia za przynależność do spisku potrzebny jest nie konkretny czyn, ale oznaka woli, że w odpowiedniej chwili na dane hasło mógłby stanąć w szeregu bojowników rewolucji. Może być to stwierdzone przez wypowiedzianie myśli, przez sposób życia i przez częste przebywanie w pewnym środowisku z zachowaniem środków ostrożności. (obszerniej podaliśmy ten wyrok w „Robotniku”. Przep. Red.) To orzeczenie Sądu ma wyraźny cel prowadzenia walki politycznej za pomocą sądu. *Ustawodawstwo robotnicze jest traktowane przed sądem w sposób, który przekreśla wolę przedstawicielstwa narodowe-*

go. (Tow. Marek przytacza tu szereg znanych naszym czytelnikom faktów. Redakcja).

Muraszko, który z zimną krwią świadomie zabił i zlamął przez to kardynałny przepis ustawy, że nie wolno zabijać, przepis ustawy o wymianie jeńców i akt łaski Prezydenta został skazany na 2 lata, bo przyznano mu wszelkie okoliczności łagodzące. (Głos: *Niech Pan mówi o wypadkach krakowskich*). Można by zrozumieć i już przedzej, gdyby go uwolniono od winy za zabójstwo w porywie patriotycznym.

Marszałek apeluje do mówcy i do następnych mówców, aby zechcieli zachować umiar w krytyce wymiaru sprawiedliwości przez sądy, aby wyroki nie pozostawały pod niezłym wpływem, lecz tylko wpływem prawa.

Tow. Marek: Istnieją dwie partje, dążące do obalenia ustroju Rzeczypospolitej: komuniści i monarchiści. Pierwsi są prześladowani, a drudzy cieszą się tolerancją, a często protekcją. Sędzia w Brodnicy jest prezesem miejscowego koła monarchistycznego.

Ustawa zapewni sędziom w porównaniu z urzędnikami wielkie korzyści: sędziowie są mianowani zawsze na stałe, zawsze przez Prezydenta, przenoszeni tylko za ich zgodą, awansują automatycznie i wreszcie uposażenie mają znacznie wyższe, niż urzędnicy administracyjni. *Jeżeli tak bardzo wyróżniono stanowisko sędziego, to zobowiązuje go to do przestrzegania niezależności sędziowskiej nie tylko, w wyrokach, ale i w życiu przez trzymanie się dala od wiru walk politycznych.*

Proponowane przez Komisję załatwienie sprawy awansów sędziowskich przez wybór dokonywany przez ich własne grono wprowadza system sowiecki. Czy zgodziłby się Panowie na to, by w awansach oficerów decydowały rady oficerskie, albo by proboszcz wybierali biskupa. Sędziowie utworzyłoby zamkniętą w sobie klikę. To jest wbrew Konstytucji, bo usuwałoby od wpływu Ministra, jedynie odpowiedzialnego przed Sejmem, a to jest sprzeczne z Konstytucją.

Pos. Bitner (Ch. D.) jest za wyborami sędziów przez korporacje sędziowskie (!). W dalszym ciągu swego przemówienia chrześcijański poseł broni gorąco kary śmierci.

Pos. Lypciewicz (Wyzwol.): Stan sędziowski domaga się sanacji. Nie może zaprzeczyć, że zdarzają się wypadki złej woli wśród sędziów wyrokujących. Sądy nie otaczają należytą opieką mienia państwowego i wydają w tych sprawach wyroki zbyt łagodne. Popiera poprawki, zgłoszone przez tow. Marka.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos posł. St. Helman (Str. Chł.), Sommerstein (Kolo żyd.) i Matakiewicz (Kat.-Lud.).

Po przemówieniu sprawozdawcy, p. Chelmońskiego, który przyjął wszystkie poprawki Min. Sprawiedliwości, a wypowiedział się przeciw poprawkom mniejszości, przystąpiono do głosowania.

Przyjęto poprawkę posłów tow. Marka, p. Poznańskiego i Sommersteina o przywróceniu art. 4 projektu rządowego, który zakazuje sędziom należenia do partji politycznych, stowarzyszeń, zrzeszeń lub związków o celach politycznych. Przepis ten stosuje się do sędziów nieczylnych, emerytowanych, lub piastujących mandat do Sejmu lub Senatu. Przyjęto także w imiennem głosowaniu 162 głosami przeciw 142 poprawkę pos. tow. Marka, nadającą art. 14 następujące brzmienie: a. Sprawiedl. przedstawia do mianowania Prezydentowi Rplitej jednego kandydata, bądź z liczby kandydatów przedstawionych przez właściwe sądy, bądź też z pośród kandydatów, posiadających warunki ustawowe dla objęcia stanowiska sędziego. Dalej przyjęto wniosek tow. Marka, p. Poznańskiego i Sommersteina, przywracający art. 41 dawny tekst projektu rządowego, że sędzia powinien w służbie i poza służbą strzedz powagi sądu i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę stanowi sędziowskiemu. Przejście w stan nieczylny nie zwalnia sędziego od zachowania godności stanu.

Pozatem przyjęto wszystkie poprawki rządowe i całą ustawę w drugim czytaniu.

WIĘZNIOWIE I WIĘZIENIA.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji dla zbadania więzień.

Pos. Inslar (Kolo żyd.) podnosi niehygieniczne warunki w wielu więzieniach, przeludnienie, częste stosowanie aresztu prewencyjnego i stosowanie bicia przez policję w aresztach policyjnych. Mówca jako członek komisji zgłosił do protokołu komisijnego votum mniejszości.

Na tem dyskusję odroczone.

Następne posiedzenie Sejmu dziś o godz. 3 pop.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

W nocy z poniedziałku na wtorek komisja zakończyła drugie czytanie budżetu Min. Kolei. Oczywiście wobec braku opozycji po opuszczeniu komisji przez naszych towarzyszy i przez posłów z N. P. R., wszystkie poprawki redukcyjne większości przeszły bez sprzeciwu.

Wczoraj komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. Przemysłu i Handlu. Referował pos. Romocki (Ch. D.), poczem Min. Osiecki zobrażował sytuację przemysłu w Polsce, stan bilansu handlowego, oraz położenie finansowe przed-

siębiorstw przemysłowych, należących do jego resortu. W debacie ogólniej przemawiał pos. Wislicki (Kolo żyd.), poczem obrady przerwano do godz. 8 wiecz.

NASZE INTERPELACJE.

Pos. tow. Pławski i tow. z Z. P. P. S. zgłosili interpelację do pp. Min. Spraw Zagranicznych i Pracy w sprawie renty z powodu kalectwa robotnika Aleksandra Stefanowicza należnej mu od rządu Z. S. S. R.

Stefanowicz jako robotnik pracował w fabryce wagonów w Petersburgu, gdzie uległ kalectwu. Rząd sowiecki odmawia Stefanowiczowi wypłaty należnej mu renty dlatego tylko, że mie mieszka na terenie Z. S. S. R.

GRUPA PARL. POLSKO - FRANCUSKA.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Gr. P. Pol.-Fr. odbędzie się dzisiaj o godz. 12 min. 15 w południe w pokoju vicemarszałków.

DELEGACJA POSELSKA DO AFRYKI.

W dniu wczorajszym pociągiem paryskim wyjechała na zaproszenie rządu francuskiego delegacja w osobach pos. Batora (Zw. L. N.), Bryty (Ch. D.), Kosydarskiego (P. S. L. Piast), oraz tow. Kwapińskiego, która ma zwiedzić Tunis dla zbadania, czy nadaje się do kolonizacji. Wycieczka potrwa około 6 tygodni.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 3 po poł.

1. Pierwsze czytanie projektu ust. o poborze rekruta w 1926 r.

2. Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji, powołanej do zbadania stosunków w więzieniach.

3. Usne sprawozdanie Komisji Administracyjnej w przedmiocie projektu ustawy o statystyce ruchu naturalnego ludności i o stwierdzaniu przyczyn zgonów.

4. Sprawozdanie Kom. Skarbowej o poprawkach, zaproponowanych przez Senat do projektu ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem. Ref. pos. ks. Kaczyński.

5. Usne sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o wniosku posłów Klubu „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w sprawie wydelegowania komisji sejmowej do zbadania nadużyć i szkodliwej dla Skarbu Państwa gospodarki w Radomskiej Dyrekcji Kolejowej. Ref. pos. Kapeliński

Obrady parlamentu Rzeszy

WNIOSEK NIEMIECKIEJ KOALICJI RZĄDOWEJ.

Berlin, 23 marca. (PAT.). W wyniku wczorajszej debaty w Reichstagu, partje, należące do koalicji rządowej, zgłosiły następujący wniosek: Reichstag aprobuje deklarację rządu i zachowanie się delegacji niemieckiej w Genewie. Wyraża natomiast ubolewanie z powodu wyniku rokowań genewskich, nieodpowiadających temu, czego Niemcy mogli się słusznie spodziewać. Reichstag oczekuje od rządu uzyskania gwarancji, że skutki polityczne traktatów locarneńskich zwłaszcza w prowincjach o kupowanych, staną się widoczne w najbliższym czasie i że oświadczenie, złożone wspólnie w Genewie przez uczestników traktatów locarneńskich, stanie się rzeczywistością jeszcze przed wejściem Niemiec do Ligi.

LUTHER I STRESEMANN OTRZYMALI VOTUM ZAUFANIA.

Berlin, 23 marca. (PAT.). Wniosek partji rządowych, aprobujący genewską politykę gabinetu, został dziś w Reichstagu przyjęty również głosami socjalistów oraz części partji gospodarczej. Zgłoszony przez niemiecko-narodowych wniosek nieufności przeciwko kanclerzowi i dr. Stresemannowi odrzucono 259 głosami przeciwko 141.

W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Berlin, 23 marca. (PAT.). Dzisiejszą debatę w Reichstagu nad polityką zagraniczną Niemiec otworzył mówca narodowo-socjalny, von Rewentlow, oświadczając się przeciw planowi Dawesa, traktatom locarneńskim i wejściu Niemiec do Ligi.

ROZUMNA MOWA TOW. BREITSCHIDA.

Po nim zabrał głos w imieniu socjalnych demokratów tow. Breitscheid, który zaznaczył, że niesłusznie jest przypuszczać, jakoby delegaci niemieccy czekali w Genewie z kapeluszem w ręku w przedpokoju Ligi Narodów. Niemcy mogli od razu wejść do Ligi. Delegaci niemieccy jednak postawili cały szereg warunków. Mówca oświadczył, że socjaliści niemieccy również nie uważają obietnic, danych przez mocarstwa

KRONIKA POLITYCZNA.

WYJAZD POSŁA WĘGIERSKIEGO.

Posel węgierski p. Aleksander Belitska wyjechał na urlop; podczas jego nieobecności zastępować go będzie 1-szy sekretarz Poselstwa p. M. Arno de Bobrik.

Magistraty nie będą mogły podwyższać opłat w przedsiębiorstwach użyteczności publ.

Rozporządzeniem ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, wydrukowanym w „Dzienniku Ustaw” z dn. 22 b. m., zabroniono magistratom samowolnego podwyższania cen, opłat i taryf za korzystanie z komunalnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Takie więc przedsiębiorstwa, jak tramwaje, wodociągi, gazownia, elektrownia, rzeźnia i t. p., na każdorazową podwyżkę taryf muszą uzyskać zgodę władz nadzorczych.

Podwyżki nieumotywowane koniecznością, nie będą zatwierdzane.

Ogólne zebranie pocztowców

Wczoraj w sali Muzeum Przemysłu, wypełnionej po brzegi, odbyło się zebranie pocztowców. Przyjęto rezolucję, domagającą się zniesienia od 1-go kwietnia obniżki płac pracowników państwowych i przywrócenia mnożnej. Rezolucja protestuje przeciwko zakusom pogorszenia ustawy uposażeniowej.

Zebrani wezwali Zarząd Główny Zw. Pocztowców, aby w razie potrzeby zwołał nadzwyczajny Zjazd Związku, celem obrony praw pracowników.

Zebrani powzięli również uchwałę za utrzymaniem jednolitej organizacji z tem zastrzeżeniem, aby na jej czele stali ludzie właściwi, umiejący bronić interesów pracowników.

Polsce bez wiedzy Niemiec, za zupełnie poprawne. Taktyka wyczekujących delegatów niemieckich w Genewie — oświadczył Breitscheid — miała ten skutek, że pierwotne trudności zostały przewyciężone za cenę przyznania Polsce niestałego miejsca w Radzie. P. Rheinhaben — mówił Breitscheid — powiedział wczoraj na ten temat kilka niebezpiecznych słów; oświadczył on, że Luther i Stresemann zgodzili się wprowadzić na kompromis tego rodzaju, ale — dodał on — była to tylko umowa ustna. Uważałbym za bardzo niebezpieczne, gdyby ustne zobowiązanie przedstawicieli rządu niemieckiego miało być uważane za nieoficjalne i nieobowiązujące. Następnie p. Rheinhaben powiedział, że nie może sobie wyobrazić Polski i Niemiec zasiadających razem w Radzie; Polska powinna przedtem wejść na drogę prawa. Co to jest droga prawa. Nie widzę, aby Polska zaniedbywała w czemkolwiek przepisy prawa międzynarodowego. Jeżeli Polska nadała tym ostatnim interpretację która Niemcom się nie podoba, możemy tego żałować. Nie możemy jednak z tego tytułu twierdzić, że Polska nie stoi na gruncie prawa. Wiemy dobrze, że od Polski dzieli nas niejedno. Nie są to jednak ani kwestje traktatu handlowego, ani polska reforma rolna i t. d.; *przedewszystkiem jest to przeszłość i rozbior Polski* (na prawicy okrzyki: Nieprawda). Pozostawiły one ciernie, które niełatwo jest wyplenić. Jestem bardzo daleki od bronienia obecnej polityki Polski. Uważam jednak za niesłuszne zarzucanie Polsce, że zesłała z drogi prawa. *Porozumienie z Polską musi przyjść tak samo, jak przyszło porozumienie z Francją*. Porozumienie to jest konieczne ze względu na wzajemną zależność obu krajów. Być może wiele kwestji spornych da się łatwiej rozwiązać przez to, że Polska i Niemcy zasiadać będą wspólnie w Radzie Ligi. Mówiac o Rosji Breitscheid oświadczył, że socjaliści życzą sobie przeważnych stosunków z Unją Sowiecką. Socjaliści nie mogą jednak spodziewać się, aby Rosja mogła przynieść Niemcom kompensatę za szkody, jakie Niemcy ponieśli, cofając swoje podanie o przyjęcie do Ligi Narodów.

Dyskusja w parlamencie angielskim

PAT. donosi.

Na posiedzeniu angielskiej Izby Gmin w dn. 23 b. m. otwarto dyskusję nad wypadkami genewskimi. Przywódca liberałów, Lloyd George, uczynił odpowiedzialnymi za niepowodzenia genewskie — państwa locarneńskie. Odpowiadał mu Chamberlain odpierając stawiane zarzuty i przypominając, że Liga Narodów jest stowarzyszeniem równych narodów. Obejmowanie roli dyktatora byłoby niezrozumieniem zadań Ligi i jej ustroju.

Delegacja belgijska otrzymała votum zaufania

Bruksela, 23 marca. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych izby jednomyślnie zaprobuowała stanowisko delegatów belgijskich w Genewie.

Turniej szachowy

Semerling, 23 marca. (PAT.). Międzynarodowy turniej szachowy. Stan obecny jest następujący: Alechin, Tartakower. Spielman po 9, Niemcewicz 8½, Widmar 7½, Hottl, Rubinstein po 7, Tarrasch 6½, Trebal 6, Gilg, Grünfeld, Vaida po 5½, Janowski, Yates po 5, Dawidson 4½, Kmoch 3, Roseli ½.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
 W Zakopanem wczoraj temperatura rano — 16°, najniższa z nocy — 18°, najwyższa onegdaj — 4°; cisza, pogodnie; śniegu 16 cm. grubości.
 Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 0°9, najniższa — 6°9.
 Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie nocą kilkustopniowe przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0°. Słabe wiatry północno-wschodnie, wschodnie, przechodzące w ciszę.

Wystawa „Mieszkanie i Miasto”. Na prośbę delegacji Związku Miast Polskich Minister Robót Publicznych przyjął protektorat nad Wystawą p. n. „Mieszkanie i Miasto”, która się odbędzie między 8 — 25 maja b. r. Min. Robót Publicznych poprze usiłowania Związku przez nadesłanie na Wystawę prac architektonicznych wykonanych w Departamencie Budowlanym Ministerjum.

Ku czci Kuruliszwili. W niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w sali Klubu Artystycznego „Polonia”, Al. Jeruzolimskie 39, odbędzie się wieczór literacko-artystyczny ku uczczeniu pamięci Sergo Kuruliszwili, tragicznie zmarłego poety gruzińskiego. Wejście 1 zł.

Z Rady m. st. Warszawy. 327 posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 25 b. m. (czwartek), o godz. 17, w sali obrad Rady.

Polska w Konferencji Radjowej. Dnia 25 b. m. odbędzie się w Genewie w Pałacu Narodów konferencja delegatów instytucji radiotechnicznych wszystkich państw europejskich, poświęcona sprawie podziału fal pomiędzy poszczególne państwa.

Dyrektor Biura Międzynarodowego Urzędu Radiofonicznego w Genewie zwrócił się do „Polskiego Radja” z pismem, w którym powołując się na stanowisko tej instytucji w radiowości polskiej prosi o wydelegowanie pełnomocnika na wyżej wymienioną konferencję i zawiadomił, że dla Polski zarezerwowane zostało jedno stałe miejsce w Radzie Urzędu. Na skutek listu p. A. K. Burrows, delegat „Polskiego Radja” w tych dniach udaje się do Genewy.

Z życia naukowego młodzieży akademickiej. Dnia 16 b. m. odbył się w Warszawie w sali „Straży Kresowej” (Nowy Świat 21), Zjazd Rady Centralnego Związku Kół Naukowych P. Mł. Ak. W sprawozdaniach przez Heinricha i kienow- nika Kom. Zagr. Stanisław Marzyński, przedstawili zebrany działalność Centr. Związku Kół Naukowych.

Na wniosek p. Dr. Wintersa z Poznania, Rada przy akłamację przyjął do wiadomości sprawozdanie prezydium CZKN. PMA. i wyraziła podziękowanie Zarządowi.

Następnie Rada zaakceptowała zmiany personalne w Komitecie Zarządu.

Wśród szeregu rezolucji przyjęto także następującą:
 „Wobec zmniejszenia w budżecie państwowym sum przeznaczonych na popieranie twórczości naukowej, o 600.000 zł., Rada CZKN. PMA. — w zrozumieniu wielkiego niebezpieczeństwa jakim jest osłabienie tej twórczości, — postanawia wezwać wszystkie Kół Naukowe:

do wstąpienia na członków popierających Kasy im Mianowskiego, oraz do nałożenia na każdego z kolegów, należących do Kół, obowiązku pozyskania dla Kasy im Mianowskiego dwóch członków popierających.

III Miejska Stacja Higieny Zapobiegawczej. W środę 24 marca nastąpi otwarcie przy ul. Spokojnej Nr 15 Trzeciej Miejskiej Stacji Higieny Zapobiegawczej przy której czynne będą bezpłatne poradnie dla gruźlików, matek i niemowląt. Z czasem otwarte będą w tym lokalu także poradnie dla dzieci chorych na oocy (jaglicznych) i dla chorych wenerycznych.

Ze Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. W dniu 24 b. m. o godz. 4 pp odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Z. A. i K. S.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogie kasze. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy właśc. sklepów spożywczych: Jankla Feldmana (Szwedzka 6), oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za kaszę perlową i Marji Siewierskiej (Stalowa 63), za kaszę krakowską.

WYPADKI.

Napad rabunkowy. 22 marca w nocy dokonano napadu rabunkowego na mieszkankę wsi Załkalarwa, pow. Grójckiego, Jakóba Jodłowskiego. Napadu dokonano we wsi Rozalin, gminy Komorniki, dwóch młodych osobników. Jeden z nich był uzbrojony w nóż, którym zranił poważnie napa- dniętego Jodłowskiego zrabowano 200 zł. gotów- kę. Sprawcy napadu zostali ujęci. Są to miesz- kańcy osady Tarczyn, pow. Grójckiego; Józef Olszewski i Jan Olbrych.

Ujęcie złodziei tramwajowych. Szczepanowi Mamikiewiczowi (Nowolipie Nr. 50) w tramwaju linii „O”, na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej ukra- dziono portel zawierający 3 weksle po 200 zł i 120 zł. gotówką. Poszkodowany udał się do urzę- du śledczego, gdzie w albumie przestępców kry-

minalnych poznał dwóch sprawców kradzieży: Stanisława Kwona i Czesława Glinkę. Policja śled- cza aresztowała wspomnianych. Podosz konfron- tacji Mamikiewicz poznał tylko Glinkę, który stał obok niego w tramwaju. Wobec tego pierwszego zwolniono. Glinkę zaś, który był już karany 6 razy za kradzież, osadzono w więzieniu.

Teściowa z siekierą. W domu Nr 107 przy ul. Pańskiej, wymiłka sprzeczka między robotnikiem Stanisławem Kosmowskim i żoną jego Heleną. Na krzyk bitej Kosmowskiej, nadbiegła matka jej, Rozalja Domaradzka, która uzbrojony się w sie- kiere, w obronie swej córki, uderzyła zięcioma o- strzem w lewe ramię, zadając głęboką ranę. Ran- nego opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł go do szpitala żydowskiego. Teściową aresztowała po- licja VI komisariatu.

Skok do Wisły. Z mostu Kierbedzia od strony Pragi skoczył do Wisły wczoraj o godz. 8 wiecz. jakiś mężczyzna. Na alarm posterunkowego peł- nącego służbę na moście przybyli łodźnicy motoro- wą st. post. Sobieszewski i post. Sobucki. Mimo poszukiwań, trwających blisko godzinę, na zwłoki denata nie natrafiono.

Na barjerze poręczu mostu denat pozostawił palto jesienne, w którym znaleziono dwa listy, z których można wywnioskować, iż samobójca nazy- wa się Michał Kubczak. Istnieje przypuszczenie, o- parte na treści listu, że Kubczak był chory umy- słowo i pochodzi z prowincji, przypuszczalnie z Wołomina.

Zuchwały rabunek. Na ul. Elektoralnej ida- cego do biura podróży do Ameryki emigranta, Fe- liksa Bugdzia, mieszkanka wsi Biodrowice gm. Dworzeckiej, ziemi Nowogrodzkiej, zaczęło dwóch nieznanych mężczyzn i wszczęło z nim roz- mowę. Dowiedziawszy się, że Bugdzia zamierza wyjechać do Argentyny, nieznajomi oświadczyli mu, aby poszedł z nimi, jakoby do lekarza. Po wejściu do domu Nr. 1 przy ul. Ogrodowej na III piętro klatki schodowej, jeden z napastników schwylił emigranta za gardło, drugi — wyciągnął mu z kieszeni 77 dolarów, poczem obaj zbiegli. Gdy ograbiony zorientował się w sytuacji, rabu- sów już nie było.

Wypadek samochodowy. Na placu Zamko- wym samochód, prowadzony przez Bronisława Włodarskiego, najechał na przechodzącą 27-letnią Antoninę Szykównę, wyrobnicę (Świętojańska 7/9). Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala św. Rocha.

Wypadek tramwajowy. Na Krak. Przedm., w pobliżu ul. Ossolińskich, dostał się pod przejeżd- żający tramwaj 53-letni Konstanty Zambrzycki, dozorca magistracki (Topiel 7). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej oraz zła- manie żebra i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

Znaleziony granat. W korytarzu piwnicznym przy ul. Ogrodowej Nr. 56 jeden z lokatorów zna- lazł porzucony granat ręczny bez zapalnika.

W obawie przed redukcją. 32-letni Józef Ła- gowski, zamieszkały w Piastowie (Utrata) gm. O- żarów, urzędnik, w obawie przed redukcją usilo- wał pozbawić się życia, wystrzałem z flakeru w okolicę serca. Kula przeszła na wylot. Desperata w stanie ciężkim przywieziono pociągiem do War- szawy, a następnie umieszczono w szpitalu Dzie- ciątka Jezus.

Wybuch i poparzenie. Przy ul. Elektoralnej Nr. 13 na podwórzu Benjamin Anachowicz, lat 22, robotnik (Krochmalna 9), mając zapaloną zapal- kę, zbliżył się do beczki ze spirytusem. Nastąpił wy- buch i pożar. Anachowicz doznał silnego popa- rzenia twarzy. Poparzonego przewiozło Pogoto- wie do szpitala żydowskiego. Pożar ugasili loka- torzy przed przybyciem straży ogniowej.

Zatrucie alkoholem. Na rogu ul. Srebrnej i Wroniej znaleziono nieprzytomnego mężczyznę, niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 40. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, mimo usilnych zabiegów, nie zdołał doprowadzić go do przytomności. Przewieziono go do filii szpi- tała Dz. Jezus przy ul. Złotej.

Tragedja bezrobotnego. 36-letni Abram Gi- bersztajn, bez zajęcia, przyjechał z Białegostoku do Warszawy, w celu otrzymania posady. Po kil- ku dniach poszukiwań, Gibersztajn z rozpączy, iż nie może otrzymać pracy targnął się na życie na rogu ul. Leszno i Solnej. W tym celu G. napił się esencji octowej. Desperata przewiozło Pogoto- wie do szpitala na Czystem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. Dnia 25 b. m. w auli głównej Uniwer- sytetu Warsz. staraniem T-wa Eugenicznego od- będzie się odczyt prof. Roszczyckiego o Romual- dzie Traugucie Początek o godz. 7 wiecz. Bilety w cenie 50 gr. do nabycia w Sekretariacie T-wi, Żórawia 28

Środa Literacka. Dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. od- będzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) dalszy ciąg Wieczoru dyskusyjnego na temat „Współczesna poezja a publiczność”

Zw. Zaw. Nauczycieli Średnich Szkół Żydw- skich w Polsce. Dnia 25 b. m. o godz. 7 w 1-szym, o godz. 8 w II-im terminie odbędzie się w lokalu Związku (Zielna 25) Walne Zebranie członków Oddziału Warsz. Z. Z. N. Śr. S. Z. w Polsce.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dnia, dn. 24 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w siedzibie własnej (Kanowa 31) p. Zofia Kruszewska wygłosi odczyt ilustrowany muzyką i śpiewem n. t. „Noskowskie, Zeleni i Paderewski”. Wstęp dla członków i go- ści.

Tow. Biblioteki publicznej. Dnia 25 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w gmachu Biblioteki, odbędzie się roczne zgromadzenie sprawozdawcze członków Tow. Biblioteki Publicznej

TEATR I MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca”. Jutro „Borys Godunow”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Księżniczka ży- dowska”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Dar po- ranka”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Róża”.

Teatr Polski. Dziś „Dama Kamelijowa”.

Teatr Mały. Dziś „Tak jest, jak wam się wy- daje”.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i codziennie „Gejsza” z Wiktorją Kawecką i Kazimierą Nie- wiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni na- stępnych „Chłopi”.

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 8 wiecz. „Zbój- cy” Jutro „Obrona Częstochowy”.

Qui Pro Quo. Codziennie „Ostatnia nagość”.

Teatr „Perskie Oko”. Codziennie doskonała re- wia „Spotkamy się na Nowym Świecie”.

Teatr Eldorado. Dziś i dni następnych „O- strożnie na zakrętach”.

Teatr Olimpij. Dziś i dni następnych dowcipna mozaika „Szukajmy króla”.

Recital fortepianowy Bolesława Wojtowicza odbędzie się w sali Koncertowej Hotelu Europejskiego we czwartek 25 b. m. W programie Bach, Rachmaninow, Paderewski.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem pp. Aliny van Barentzen i Judyty Bokor. P. Barentzen wykona z orkiestrą koncert fortepianowy Es-dur Liszta, a pani Bokor koncert wiolonczelowy Dworzaka. Dyrygować bę- dzie Grzegorz Fiteberg.

Koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury. W Filharmonji w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 12.30 popoł. odbędzie się XVII Koncert dla szkół pow- szechnych oraz młodszych klas szkół średnich.

W programie między innymi cykl pieśni 3 i 4- ro głosowych St. Nowiadowskiego w wykonaniu zespołu ucznia p. Comte - Wilgockiej, pieśni so- lowe oraz 1-sza część koncertu Chopina w wyko- naniu pani L. Robowskiej.

W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 10.45 rano punkt w sali Filharmonji odbędzie się III-ci Kon- sert Symfoniczny. W programie: Chopin — Kon- cert E-moll wykona z tow. orkiestry p. Rabczewi- cza; Karłowicz — Rapsodia litewska; Debussy Popołudnie Fauna — w wykonaniu orkiestry Fil- harmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimieńskiego T. Joteyko wygłosi słowo wstępne.

W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 12.30 w poł. odbędzie się XXVII-ty Popularny Koncert Sym- foniczny, poświęcony Chopinowi.

Ulgowe przedstawienie „Rózy” Żerom- skiego. Teatr im. W. Bogusławskiego, — pra- gnąc spopularyzować arcydzieło Żeromskie- go wśród najszerszych warstw robotniczych, odstąpił Robotniczemu Wydziałowi Wychow- ania Dziecka dwa przedstawienia na dzień 23 marca i 30 marca, godzina 8 wiecz. po ce- nach zniżonych.

Bilety na 30 marca nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziec- ka, Warecka 7, tel. 274-55.

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Tancerz mojej żony”.

Kino Filharmonja. „Jazzband” z Corinne Grif- fit i Nita Naldi.

Kino Apollo. Wzniesienie „Gorączki złota” z Charlie Chaplinem.

Kino Stylowy. „Półwieciek paryski” reżyse- rja Chaplina.

Kino Wodewil. Premiera. „Dla ciebie kobie- to”

Kino Nowy. „Pat i Patachon jako „Mijarde- rzy” oraz Carlo Aldini w „Królu soferów”.

Kino Pan. „Gdy świat grzeszny woła” i „Włó- częga” z Fern Andrá i Charlie Chaplinem.

Kino Światowid. „Szał miłości” z Lyą de Put- ti i „Człowiek na komocie” z Albertinim.

Kino Splendid. „Czarny anioł”.

Kino Colosseum. „Złoto... szczęście... try...” z p. Lisienko i „Jakucelne w płonących lasach”

Kino Sokół. „Miłość zasłania”.

ZE SPORTU.

MECZE PIŁKI NOŻNEJ.

23.III, boisko DOK Nr. 1 pierwszy pułk Ar- tylerji Przeciwlotniczej — K. S. Świt (Gazownia) 5:2 (2:1). Gra toczyła się z przewagą wojskowych, których napad wybitnie przyczynił się do zwy- cięstwa. Sędzia p. St. Zwiercz.

Zegrze 22.III. K. S. Lechia — Pierwszy pułk Łączności (Zegrze) 1:0 (0:0). Gra żywa i otwarta, obfitująca w wiele ładnych kombinacji podbr- mkowych. Jedyną bramkę dnia zdobywa Kadliński. Sędzia p. Laskowski.

22.III. Warszawski Klub Sportowy rozegrał mecz z drużyną Askoli, który przyniósł zwycię- stwo War. K. S. w stosunku 4:1.

PIŁKA KOSZYKOWA.

Ostatnie spotkanie Instytutu Wychowania Fi- zycznego z drużyną Varsojii w piłce koszykowej przyniosło zwycięstwo Instytutowi w stosunku 18:16. Zaś przedmecz Mickiewicz Gimn. II—Var- sojia II zakończył się również porażką Varsojii 11:1.

Jutro, w czwartek 25 b. m. odbędzie się w hali krytej w Agrykoli mecz koszykówki między dru- żynami Varsojii i Poselstwa Amerykańskiego, o- raz przedmecz w piłce latającej między drużyna- mi Varsojii i Gimnazjum Mickiewicza.

Pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk.

W dniu 28 marca b. r. o godz. 10 rano odbę- dzie się w auli gimn. im. Stefana Batorego pier- wsze plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Wy- chowania Fizycznego i Przeposobienia Wojsko- wego. Posiedzenie zgał Minister St. Grabski, ja- ko przewodniczący Rady.

Odczyt ppłk. Bobkowskiego.

Dzisiaj w środę dnia 24 b. m. odbędzie się odczyt ppłk. Bobkowskiego z przezroczami na te- maty narciarskie. Początek o godz. 8 wieczorem (20-ta), w lokalu Warsz. Towarz. Łyżwiarzów, Szopema nr 3.

Kolegium sędziów WOZŁA.

Walne zebranie kolegium sędziów WOZŁA wybrało kierownictwo w składzie następującym: przewodniczący — p. Paruszewski, członkowie p. p. Bayer i Fałęcki.

Czasopisma nadesłane.

„Walka”, Miesięcznik Socjalistyczny. Rok III. Kraków, ul. św. Gertrudy 20. Wyszedł z druku marcowy zeszyt. Treść stanowią artykuły: O róż- nych kierunkach w socjalizmie przez Wiktorja Al- tera; Perspektywy Rosji Sowieckiej przez R. A- bramowicza; Roman Rolland; Drugi tom „Kapi- tału” w świetle krytyki Róży Luksemburg. Nadto przegląd pism i ksiązek omawia ostatnie wyda- niactwa z życia gospodarczego i międzynarodowe- go ruchu robotniczego. Cena zeszytu 60 gr.

„Społem — Wojskowy Przegląd Spółdzielczy” Nr 6, zawierający następujące artykuły: W spra- wie organizacji zakupów — L. Z-cki; Powrót ra- udania — J. Dabrowski; Miarodajne wyjaśnienie — art. omawiający ostatnie rozkazy M. S. Wojsk., w sprawach dotyczących spółdzielni wojskowych; Głosy prasy: W sprawie regulowania cen; Uwagi o sezonach wiosennym i letnim — S. D.; Ważniej- sze wiadomości o wekslach — K. Kalkietek. Wska- zówki przed sezonem budowlanym — Inż. Z. Dz- ski.

„Muzyka”, Rok III Nr. 3, poświęcony Karłowiczowi. Treść: Wład. Zahorowski. Życie Mieczys- ława Karłowicza A. Chybiński. Miecz. Karłowicz St. Barcewicz. Wspomnienia o Karłowiczu. Grzeg. Fiteberg. Dzieje „Epizodu na masłaradzie” oraz dodatki ilustrowane, muzyczne, dział sprawozdaw- czy, kronika, przegląd prasy i t. p.

Gramofony Instrumenty mu- zyczne w wiel- kim wyborze oraz płyty najnow- szych nagrań poleca po cenach najniższych—Feigenbaum. Bie- lańska 1.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego”. Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 153. Telefony. 104 51, 113-51. Pro- wincja zamawia listownie.

Na gitarze, mandolinie, ba- latajce, skrzyp- cach lekcje gry zesadniczej dla poważnie traktujących. Nlecała 10. Pomeranc.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszel- kie Instrumenty muzyczne. Fei- genbaum, Bielańska 1.

Rowery „ORMONDE”, gwa- rantowane jakości, wielki wybór poleca na spłaty. Lipiński—Jasna 5, gumy, akcesor- ja, wszystkie części zamienne na składzie. Ceny bezkonkuren- cyjne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Drukarnia
 :: :: „ROBOTNIKA” :: ::
 Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wcho- dzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

MEBLE
 używane w wielkim wy- borze polecamy tanio, życzącym ratami. SOLNA 18 m 4.

LECZNICA
 Przychodnia dla chorób skór- nych, wenerycznych i we- wnętrzych. Naświetlania Rentgen, Lampa kwarcowa, Solux. Analizy lekar- skie. ORDYNACKA 9, tel. 516 03 czynna od 9 r. do 9 w. Po- rada 3 zł. W niedziele i święta od 11 — 2.

NA RATY
 Bez zaliczki
ZEGARY
 ścienne. Pierścionki, kolczyki i zegarki

Zegarmistrz **GUTMACHER** Smocza 21 róg Dzielnej.

OGŁOSZENIA DROBNE
 Garnitury od 20 złotych sprzedam. Nowy- Świat 59-51.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. Dla poszukujących pracy 50-proc. rabatu. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.